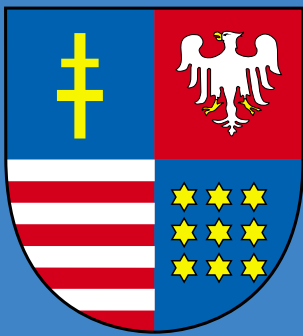




NASZ *Region*

Świętokrzyski Informator Samorządowy

gazeta bezpłatna

Nr 6 (41) / 2010 ISSN 1897-4546



Razem dla powodzian
czytaj na str. 2-3

Kapitał Ludzki na półmetku
czytaj na str. 6

Co, gdzie, kiedy
czytaj na str. 14-15

Fot. Grzegorz Gaik

Będzie pomoc Sejmiku dla powodzian

2 miliony złotych dla pięciu, najbardziej poszkodowanych w wyniku powodzi gmin naszego województwa przekaze Samorząd Województwa Świętokrzyskiego. Tak zdecydowali podczas ostatniej sesji Sejmiku radni wojewódzcy. Pomocą objęci zostaną powodzianie z Sandomierza – tu trafi najwięcej bo 1 mln złotych, Połanica, Łubnic i Osieku – po 300 tys. zł oraz gminy Nowy Korczyn, gdzie przekazana zostanie pomoc o równowartości 100 tysięcy złotych.

– W związku z powodzią, która nawiedziła województwo świętokrzyskie wiele miejscowości zostało zalanych i zniszczonych. Tysiące osób zostało ewakuowanych w tym najwięcej w miejscowościach: Sandomierz, Połaniec, Łubnice, Osiek i Nowy Korczyn. Zalane zostały budynki zarówno mieszkalne jak i instytucji publicznych, uprawy oraz infrastruktura techniczna. Rozmiary szkód są trud-

ne do oszacowania. Faktem jest, że odbudowa zniszczeń, remonty i naprawy wymagają dużych nakładów finansowych – mówił podczas sesji Marek Gos, członek Zarządu Województwa. I jak przekonywał – celem wsparcia gmin w pokonywaniu skutków powodzi proponuje się udzielenie pomocy finansowej w łącznej wysokości 2 mln zł w formie dotacji celowej z przeznaczeniem na dofinansowanie kosztów związanych usuwaniem skutków powodzi.

Radni przegłosowali także uchwałę, na mocy której 1 milion 30 tys. złotych trafi dla świętokrzyskich gmin na realizację zadań w zakresie porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony przeciwpożarowej. Pieniądze przeznaczone zostaną na zakup samochodów pożarniczych i zestawów hydraulicznych do ratownictwa drogowego oraz karosację samochodów pożarniczych.

Przemysław Chruściel



Marek Gos, członek Zarządu Województwa



W sprawie konieczności niesienia pomocy powodzianom radni byli jednomyślni

Zamiast dożynek – transport zboża dla powodzian

W związku z tragiczną sytuacją wywołaną klęską powodzi, która dotknęła wielu mieszkańców województwa świętokrzyskiego, Zarząd Województwa zdecydował o odwołaniu zaplanowanego na wrzesień Wojewódzkiego Święta Plonów. Pieniądze, które w budżecie województwa zostały zarezerwowane na organizację regionalnych dożynek, będą przeznaczone na opłacenie transportu zboża dla powodzian z naszego województwa. – Chcemy w ten sposób wspomóc świętokrzyskich rolników, którzy ucierpieli w tej powodzi – podkreśla marszałek Adam Jarubas.

Jako miejsce tegorocznych wojewódzkich dożynek planowany był Sandomierz – miasto, przez którego prawobrzeżną część dwukrotnie przeszła fala powodziowa. Tragiczna powódź dotknęła też mieszkańców gmin Połaniec, Łubnice, Dwikozy, Tarłów, Nowy Korczyn czy Osiek.

– Czas w którym tak wielu mieszkańców naszego regionu straciło dorobek całego życia, nie służy świętowaniu.

Nie byłyby to radosne dożynki – mówi marszałek. – Teraz trzeba organizować pomoc i na to potrzebne są pieniądze. Złazszcza, że ta pomoc będzie potrzebna jeszcze bardzo długo. Tak długo, jak trwało będzie usuwanie skutków tej katastrofalnej powodzi. Dlatego zdecydowaliśmy, że 50 tysięcy złotych przeznaczamy na sfinansowanie transportu zboża dla rolników - powodzian, dla których ogromnym problemem jest teraz wykarmienie zwierząt gospodarczych.

Przygotowane dla świętokrzyskich powodzian zboże to dar od rolników z innych terenów kraju. Na transport czeka 400 ton ziarna z województw: kujawsko-pomorskiego, lubuskiego, zachodniopomorskiego, pomorskiego, wielkopolskiego oraz z warmińsko-mazurskiego. Pieniądze z budżetu województwa przeznaczone na dożynki, pozwolą na sfinansowanie przewozu tego zboża.

Iwona Sinkiewicz

Razem dla powodzian

Województwo świętokrzyskie nawiedziła tragiczna w skutkach powódź. Ucierpiało w niej wielu mieszkańców. Tysiące poszkodowanych przez wielką wodę potrzebuje wsparcia. Z pomocą dla powodzian pospieszył także Urząd Marszałkowski. Zorganizowaliśmy licytację, zbiórkę najpotrzebniejszych powodzianom rzeczy, pomagaliśmy także umacniać zagrożone wały wiślane.



*Marszałek Adam Jarubas
w dotkniętym powodzią Nowym Korczynie*



*Wicemarszałek Zdzisław Wrzałka wyjechał
do Sandomierza z pomocą żywnościową dla powodzian*



*Urzednicy przeprowadzili zbiórke pieniędzy.
Przeznaczyli je na artykuły niezbędne poszkodowanym*



*Urząd Marszałkowski wspólnie z UJK oraz Caritas
zorganizował zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy*



*Pracownicy Urzędu Marszałkowskiego umacniali
wały wiślane w miejscowości Łęg*



Organizowaliśmy także licytację, z których dochód został przekazany na wypoczynek letni dzieci z zalanych terenów



Pana-Rejowe włości

Gmina Oksa położona jest na Wyżynie Przedborskiej, w obrębie Niecki Włoszczowskiej. Zajmuje powierzchnię 90,26 km². W 16 sołectwach mieszka ponad 5 tysięcy osób. Oksa jest gminą o charakterze rolniczym, 73% jej powierzchni pokrywają bowiem użytki rolne. Rolnictwo jest głównym źródłem zatrudnienia oraz utrzymania dla większości jej mieszkańców. Dzięki aktywności władz samorządowych, które z powodzeniem ubiegają się po środki unijne, w gminie powstają przedszkola, nowoczesne obiekty sportowe, remontowane są drogi, budowane wodociągi.

Historia Oksy związana jest z osobą Mikołaja Reja, uznawanego za „ojca literatury polskiej”. W 1554 r. założył miasto, którego nazwa pochodziła od herbu Reja - Oksza. *„A ja Mikofaj Rej, będąc dziedzicem Nagłowickim, Tworowskim i Pawęzowskim, oznajmuję tym listem komukolwiek dziś i na potem będzie wiedzieć potrzeba, iżem posadził miasto na gruncie swym tworowskim imieniem Oksza”*. Fundator zapewnił każdemu osadnikowi działkę budowlaną. Mieszczanie otrzymali po półlanku pola, prawo wyrębu oraz do wykarczowania lasu pod łąki.

Miasteczko rozwijało się, w 1573 r. było tam kilku rzemieślników, 10 domów oraz młyn. Syn pisarza, Andrzej Rej wznosił w Oksie ratusz oraz jatki rzeźnicze. Rejom zawdzięcza Oksa także swój parafialny kościół. Zbudował go w 1570 r. Andrzej Rej, syn pisarza, jako zbór kalwiński. Świątynią katolicką stał się ponad sto lat później. Wzniesiony został na planie krzyża greckiego, złożony z jednoprzęsłowych, prostokątnych ramion: nawy, kaplic bocznych i prezbiterium. Nad wejściem widnieje herb Rejów, od strony wschodniej trzy marmurowe epitafia, z których jedno poświęcone jest Andrzejowi Rejowi. Bezcenną pamiątką jest bardzo dobrze zachowana kamienna ambona, w kształcie wielkiego kielicha.

W 1667 r. miasto było podzielone pomiędzy dwóch właścicieli. Było tu 26 domów i 179 mieszkańców. Ważnym momentem w historii miasta było niewątpliwie powstanie styczniowe. 20 października 1863 r. rozegrała się bitwa pod Okszą. Oddziałami powstańczymi dowodził Zygmunt Chmieleński. W 1867 r. Oksa utraciła prawa miejskie.

Kraina karpim słynąca

Dziś Oksa jest gminą typowo rolniczą. Średnia wielkość gospodarstwa wynosi 5 ha. Dominuje uprawa zbóż, hodowla trzody chlewnej, drobiu i karpia. Na terenie gminy nie ma zakładów przemysłowych, co sprzyja produkcji zdrowej żywności. Niewątpliwym atutem są stawy, w których hodowane są karpie, zajmują one 240 ha.

17 listopada 2009 r. na Listę Produktów Tradycyjnych został wpisany „Karp z Oksy” hodowany w Gospodarstwie „Lasochów” prowadzonym przez Leszka Stypułę. Ważną rolę w rozwoju działających na terenie powiatu jędrzejowskiego i gminy Oksa gospodarstw agroturystycznych spełnić może Lokalna Grupa Rybacka „Jędrzejowska Ryba”, która będzie czynić starania o uzyskanie dotacji unijnych na poprawę infrastruktury terenów związanych z działalnością rybacką.



Wójt Oksy Tadeusz Soboń

Odwiedzając okolice Oksy warto obejrzeć we Wronie k. Zakrzowa drewniany młyn z 1935 r., w Węgleszynie kościół św. Andrzeja, wybudowany w 1367 r., z pięknym barokowym ołtarzem z początku XVIII w. oraz obrazem Matki Boskiej Szkaplerznej. W Oksie znajdują się fundamenty domu, który prawdopodobnie został wniesiony przez Mikołaja Reja. Z tego okresu pozostała jedynie aleja lipowa prowadząca obecnie do lasu.

Szansą unijne pieniądze

Od 2006 r. gminą kieruje wójt **Tadeusz Soboń**. - Z działalnością samorządową związany jestem od 20 lat. Byłem radnym gminy, delegatem do Sejmiku Samorządowego Województwa Kieleckiego, radnym powiatu jędrzejowskiego – mówi gospodarz gminy Oksa. Tak jak wiele polskich miast i miasteczek, także Oksa szansę swojego rozwoju upatruje w możliwości pozyskania środków zewnętrznych. Władzom gminy udało się zdobyć dofinansowanie m.in. z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego, budżetu państwa, Narodowego Programu Przebudowy Dróg, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Wójt gminy Oksa **Tadeusz Soboń** podkreśla, że najważniejszą dla gminy inwestycją była budowa wodociągu dla miejscowości Lipno, Zalesie, Zakrzów,



Stawy w Oksie słynące ze wspaniałych karpia

Błogoszów i części Pawężowa. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 3.963.632 zł., z czego dofinansowanie z RPO – ponad 2 mln 270 tys. zł. Dzięki unijnemu wsparciu gmina została zwodociągowana w 75%, natomiast do końca roku przygotowana zostanie dokumentacja techniczna obejmująca budowę wodociągu grupowego w miejscowościach Rzeszówek, Popowice, Tyniec Kolonia, Tyniec Wieś oraz część Oksy i Pawężowa wraz z niezbędną infrastrukturą wodociągową. Są szanse na unijne dofinansowanie tej inwestycji z RPO, gmina podpisała bowiem na to zadanie pre-umowę. Na liście rezerwowej RPO znajduje się wniosek o dofinansowanie projektu na kanalizację Oksy i zbiorczą oczyszczalnię.

Warto wspomnieć także o modernizacji oświetlenia ulicznego, remontach gminnych dróg, jak choćby na trasie Gawrony - Węgleszyn Ogrody (dofinansowanie z RPO) oraz Węgleszyn – Dębina. Wraz ze Starostwem Powiatowym w Jędrzejowie, gmina realizuje natomiast inwestycję dotyczącą odbudowy dróg powiatowych w Kanicach, Popowicach i Węgleszynie.

W 2009 r. zakończyła się przebudowa drogi wojewódzkiej nr 742 na odcinku Błogoszów – Przygradów o długości 2,8 km. Wyremontowany został także odcinek drogi z Oksy w kierunku Małogoszcza. Inwestycja była prowadzona od 2000 r., odbywała się w trzech etapach. Została zrealizowana m.in. dzięki środkom pozyskanym z programu SAPARD, ZPORR oraz Narodowego Programu Odnowy Dróg Lokalnych. Kosztowała 1.441.061,15 zł. W kosztach modernizacji partycypował także samorząd gminy Oksa (250.000 zł.).



Nowa droga Błogoszów-Przygradów

Dzięki środkom w ramach PROW „Odnowa i rozwój wsi” przebudowany został Plac Mikołaja Reja w Oksie. W parku powstały ścieżki z kostki brukowej, odnowiona została nawierzchnia oraz chodniki wokół parku. Na realizację tej inwestycji gmina pozyskała dofinansowanie w wysokości ponad 480 tys. zł.– Przy realizacji inwestycji drogowych bardzo dobrze układała się współpraca gminy z Zarządem Województwa Świętokrzyskiego, ze starostwem powiatu jędrzejowskiego, Świętokrzyskim Zarządem Dróg Wojewódzkich. Efekty są widoczne. Tylko w 2009 r. na terenie gminy zostało oddanych do użytku 14 km dróg – podkreśla wójt Tadeusz Soboń.

Nowe świetlice i przedszkola

Władze Oksy dużą wagę przywiązują do rozwoju edukacji na terenie gminy. Modernizują infrastrukturę oświatową, budują nowoczesne obiekty sportowe, dbają o rozwój najmłodszych mieszkańców. W 2007 r. dzięki dofinan-



Boisko Wielofunkcyjne przy Zespole Szkół w Oksie

sowaniu z Ministerstwa Sportu oddano do użytku halę sportową przy Zespole Placówek Oświatowych w Oksie. Dwa lata później powstało tam nowoczesne boisko sportowe. Gruntownej modernizacji doczekał się także budynek Szkoły Podstawowej w Węgleszynie. Wymienione zostały okna, system centralnego ogrzewania. Dzięki dofinansowaniu z RPO (892 808, 30 zł) przy szkole powstała także nowoczesna sala gimnastyczna. Gmina skorzystała także z unijnych środków w ramach programu Operacyjnego Kapitał Ludzki przeznaczonych na zmniejszanie nierówności w stopniu upowszechniania edukacji przedszkolnej. - W ramach projektu „Dworskie Przedszkola” w gminie powstały trzy punkty przedszkolne w miejscowościach Lipno, Kanice i Węgleszyn – informuje wójt Tadeusz Soboń – na ich działalność otrzymaliśmy ponad 460 tys. zł. Opieką przedszkolną zostało objętych 46 dzieci. Oprócz zajęć dydaktycznych organizowane są tam także wycieczki, zajęcia artystyczne, przedszkolaki uczą się także języka angielskiego oraz obsługi komputera – dodaje gospodarz gminy.

Miejscem służącym integracji i aktywizacji lokalnych społeczności są wiejskie świetlice, które w ostatnich latach powstały w ramach programu Integracji Społecznej. W miejscowości Błogoszów, w budynku po szkole podstawowej uruchomiona została Świetlica Strażacka. Korzystają z niej mieszkańcy wsi Błogoszów i Pawężów. Pod egidą OSP świetlica działa także w Zakrzowie. Organizowane są wycieczki, ogniska, dzieci mogą tam ciekawie spędzać wolny czas.

Dzięki środkom z Urzędu Marszałkowskiego („Świętokrzyski Program Odnowy Wsi”) remontowane są remizy Ochotniczych Straży Pożarnych w Rembiechowie, Tyńcu i Kanicach. Na terenie gminy funkcjonuje 10 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Dzięki wsparciu Zarządu Wojewódzkiego OSP RP, WFOŚiGW oraz środkom własnym gminy, druhowie OSP Węgleszyn otrzymali nowoczesny samochód pożarniczy, który kosztował 460 tys. zł. Strażacy – ochotnicy z Oksy i Węgleszowa uczestniczyli także w akcji pomocy powodzianom w Nowym Korczyniu i Sandomierzu.

Jakie plany na przyszłość? – Przede wszystkim dokończenie wodociągowania gminy, budowa przydomowych oczyszczalni oraz kanalizacja miejscowości Oksa i Popowice. Do końca kadencji chcemy także zmodernizować wszystkie drogi powiatowe na terenie gminy, opracować dokumentację wraz z budową kanalizacji sanitarnej i oczyszczalni ścieków – zapowiada gospodarz gminy Oksa. - Wszystko po to, by mieszkańcom żyło się w naszej gminie lepiej – podkreśla Tadeusz Soboń.

Małgorzata Niewczas-Sochacka

Kapitał Ludzki na półmietku

Świętokrzyskie należy do grupy regionów, które najlepiej w kraju wykorzystują PO KL. Z efektów unijnego wsparcia każdego dnia korzystają mieszkańcy województwa - dzieci z gmin wiejskich uczęszczają do przedszkoli, uczniowie mogą rozwijać swoje uzdolnienia podczas zajęć pozalekcyjnych, a dorośli podnosić kwalifikacje. Dzięki dotacjom na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej powstały nowe firmy, w których pracę znalazło 3 tys. osób. - Program Kapitał Ludzki to inwestowanie w człowieka od najmłodszych lat aż po kres jego aktywności zawodowej. Do tej pory wykorzystaliśmy ponad 590 mln zł. Na pewno nie były to pieniądze zmarnowane - podkreślał wicemarszałek województwa Zdzisław Wrzałka w czasie konferencji prasowej, podczas której omówione zostały efekty trzyletniego wdrażania Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki w województwie świętokrzyskim.

- Cieszy fakt, że nasz region znajduje się w czołówce województw pod względem wdrażania PO KL. Zajmujemy drugie miejsce w kraju, wyprzedza nas jedynie Podkarpackie - mówił wicemarszałek Wrzałka - Program będziemy realizować do 2013 r. Do rozdysponowania pozostała jeszcze ponad połowa z 317, 5 mln euro, które



*Arkadiusz Piecyk, Krzysztof Domagała,
Zdzisław Wrzałka, Krzysztof Szczypiór*

region otrzymał na dofinansowanie projektów z Kapitału Ludzkiego - dodał Zdzisław Wrzałka.

Świętokrzyskie Biuro Rozwoju Regionalnego i Wojewódzki Urząd Pracy, jako instytucje wdrażające PO KL w województwie, ogłosiły do tej pory blisko 50 konkursów na dofinansowanie projektów. W ramach tych konkursów złożonych zostało prawie 4 tys. wniosków o przyznanie dofinansowania. Największym zainteresowaniem cieszyły się projekty dotyczące organizacji zajęć pozalekcyjnych dla uczniów oraz podnoszenia kwalifikacji pracowników świętokrzyskich przedsiębiorstw. Dzięki unijnemu wsparciu 5 tys. dzieci z gmin wiejskich uczęszcza do przedszkoli, 26 tys. świętokrzyskich uczniów skorzystało z zajęć pozalekcyjnych, a 400 młodych ludzi, wybitnie uzdolnionych w przedmiotach matematyczno – przyrodniczych, a jednocześnie niezamożnych, otrzymało stypendia naukowe, o łącznej wartości blisko 1 mln zł. Realizowanych było wiele różnego rodzaju szkoleń zawodowych, z których skorzystało 25 tys. osób pracujących oraz 26 tys. osób bezrobotnych. Dzięki dotacjom na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej powstały nowe firmy, w których pracę znalazło do tej pory 3 tys. osób. Z rynkiem pracy powiązane są także projekty skierowane do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, mogli oni otrzymać wsparcie psychologiczne, pomoc w samodzielnym funkcjonowaniu. W takich projektach uczestniczyło dotychczas 2,5 tys. osób.

Tymczasem Świętokrzyskie Biuro Rozwoju Regionalnego jeszcze w tym miesiącu ogłosi cztery kolejne konkursy na dofinansowanie projektów. 24 czerwca rozpocznie się konkurs na projekty, które mają wspierać rozwój spółdzielni socjalnych w naszym regionie (Poddziałanie 7.2.2 PO KL). 8 i 13 lipca ruszają nabory projektów skierowanych do osób, które potrzebują szczególnego wsparcia, by powrócić na rynek pracy oraz uniknąć marginalizacji społecznej. Projekty mogą obejmować m.in. poradnictwo psychologiczne i zawodowe, a także szkolenia dotyczące rozwoju osobistego i nabywania nowych kwalifikacji (Poddziałanie 7.2.1 PO KL). 19 lipca rozpocznie się konkurs na tzw. „małe granty”, które mają wspierać różnorodne przedsięwzięcia edukacyjne i kulturalne, skierowane do mieszkańców małych miast i wsi regionu świętokrzyskiego (Działanie 9.5). W ramach tych konkursów, ŚBRR rozdysponuje łącznie blisko 4 mln zł.



Urodzinowy tort Programu Kapitał Ludzki kroją Aleksandra Dmítruk z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego oraz Zdzisław Wrzałka, wicemarszałek województwa

Najlepsze unijne projekty nagrodzone

Najciekawsze, najbardziej efektywne i najlepiej realizowane projekty, finansowane z dotacji Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki zostały uhonorowane tytułami „Świętokrzyski Superprojekt”. Podczas uroczystej gali w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach autorom zwycięskich projektów nagrody wręczyli marszałek Adam Jarubas i wicemarszałek Zdzisław Wrzałka. Organizatorem konkursu było Świętokrzyskie Biuro Rozwoju Regionalnego, a patronat nad nim objęła Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska.



W gronie laureatów konkursu znalazł się kielecki ZDZ

- Naszą siłą jest konkurencyjna gospodarka, a drogą do tego są wykształceni ludzie. Dziękuję wszystkim beneficjentom oraz pracownikom Świętokrzyskiego Biura Rozwoju Regionalnego i Wojewódzkiego Urzędu Pracy, którzy wdrażają Program – to dla nich duże brawa, bo jesteśmy wicemistrzem we wdrażaniu PO KL na tle kraju. Gratuluję autorom nagrodzonych projektów – mówił podczas gali marszałek **Adam Jarubas**.

Wybór projektów szczególnie wartych uhonorowania nie był prosty, bo wszystkie projekty zgłoszone na konkurs już raz zostały docenione, poprzez przyznanie im dofinansowania z Europejskiego Funduszu Społecznego. - W sumie na konkurs napłynęło 130 zgłoszeń, najwięcej z powiatu kieleckiego, najmniej z powiatów kazimierskiego i jędrzejowskiego. Dominowały projekty o charakterze edukacyjnym oraz z zakresu integracji społecznej – powiedział **Krzysztof Szczypiór**, zastępca dyrektora Świętokrzyskiego Biura Rozwoju Regionalnego w Kielcach.

Podczas gali przyznano aż 13 tytułów „Świętokrzyski Superprojekt” – w tym cztery tytuły dla projektów w ramach każdego z Priorytetów komponentu regionalnego PO KL oraz dziewięć dla projektów realizowanych w wybranych powiatach. W gronie laureatów znaleźli się m.in.: Powiatowy Urząd Pracy w Ostrowcu Świętokrzyskim, Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie „PRO” w Kielcach oraz NSK Bearings Polska S.A. Kielce.

Konkursy

Dziękujemy Państwu za udział w naszym konkursie dotyczącym obiektów zabytkowych województwa świętokrzyskiego. Wśród poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy zwycięzcę, którym okazał się pan **Stanisław Ziółek** z Kielc. Poczta wysłała panu atrakcyjną nagrodę. Serdecznie gratulujemy doskonałej znajomości naszego pięknego regionu!

A oto poprawna odpowiedź: zdjęcie zamieszczone w numerze 5(40) „Naszego Regionu” przedstawiało ruiny pałacu w fortalicji sobkowskiej wzniesionej w XVI wieku przez Stanisława Sobka. Fortalicja owa zastąpiona została w drugiej połowie XVIII wieku przez pałac Szaniawskich.



Zapraszamy do udziału w kolejnej edycji konkursu. Tym razem wystarczy odpowiedzieć na pytanie: *fragment jakiego obiektu historycznego w naszym regionie przedstawia zamieszczona fotografia?* Prosimy także o krótkie przedstawienie historii utrwalonego na fotografii obiektu.

Odpowiedzi należy nadsyłać do 10 sierpnia 2010 roku na adres poczty elektronicznej: nasz.region@sejmik.kielce.pl lub listownie: Biuro Komunikacji Społecznej, Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce. Spośród poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody!

Pragniemy także ogłosić rozwiązanie „**Krzyżówki nie tylko dla samorządowców**” zamieszczonej w majowym wydaniu specjalnym naszego pisma. Hasło brzmiało oczywiście „**Nasz Region**”, a nagroda za prawidłową odpowiedź powędruje do pana **Bogumiła Stępnia** z Mniowa. Gratulujemy i życzymy powodzenia w kolejnych konkursach!

R.S.

OSP w Mierzawie

Ochotnicza Straż Pożarna w Mierzawie w powiecie jędrzejowskim, może się pochwalić nie tylko wspaniałą historią i wieloma spektakularnymi akcjami w ciągu 80 lat działalności, ale też ogromnymi osiągnięciami w pracy z młodzieżą. Strażacy z Mierzawy dzięki rozsądnej strategii, jaką przyjęli wobec Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, mogą się dziś poszczycić wspaniałymi następcami o wysokim stopniu wykształcenia i zaangażowania w pracę.

Wspaniała historia z młodzieżą na podium

Stowarzyszenie pod nazwą Ochotnicza Straż Pożarna w Mierzawie powstało w 1930 roku z inicjatywy posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Wincentego Mroza. Pierwszym nabytkiem mierzawskich druhów była sikawka ręczna, a potem jeden ze strażaków, kowal Michał Twardowski, wykonał wóz konny na którym zamontowano beczkę na wodę oraz tę właśnie sikawkę. Z takim wyposażeniem mierzawska straż ratowała dobytek mieszkańców do początku lat 60-tych.

W roku 1964 OSP Mierzawa otrzymała pierwszą motopompę M-400, nadal jednak do pożaru jeżdżono konno. Zmieniło się to dopiero wtedy, gdy na wieś za sprawą Kółek Rolniczych wkroczyła mechanizacja. Do wozów ze sprzętem dopinano ciągniki.

W roku 1969 sprowadził się do Mierzawy, mianowany na kierownika szkoły podstawowej, obecny poseł na Sejm RP, Mirosław Pawlak. Syn strażaka Stanisława Pawlaka z Zielonek k/Sędziszowa, został członkiem OSP w Mierzawie i w krótkim czasie został wybrany na prezesa tej jednostki. Jako kierownik szkoły i prezes straży zachęcał młodzież i przygotowywał do udziału w Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Pożarniczej oraz w zawodach sportowo – pożarniczych. Ówczesne władze, widząc sukcesy młodzieży, ale także dorosłych strażaków, przyznały OSP w 1983 roku nowy samochód „Żuk” wraz z motopompą. Oczywiście sprzęt ten był wykorzystywany przede wszystkim do ratowania dobytku ale także intensywnego szkolenia młodzieży; młodzi zapaleńcy po osiągnięciu wieku dojrzałego stawali się pełnoprawnymi druhami mierzawskiej OSP. Taka właśnie polityka Zarządu jednostki szybko zaczęła przynosić wymierne efekty. Jak podkreśla dziś z dumą Mirosław Pawlak, znakomita większość dzisiejszych strażaków z OSP w Mierzawie to... jego byli uczniowie ze szkoły podstawowej. I właśnie lata osiemdziesiąte to liczne sukcesy Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z Mierzawy pozostających pod opieką Mirosława Pawlaka i Naczelnika jednostki, Jana Budziosza. W 1986 roku, po eliminacjach gminnych i rejonowych na zawodach wojewódzkich w Kielcach, we wszystkich kategoriach wiekowych, Rejon Miechów reprezentowały 4 drużyny z OSP Mierzawa. Dwie z nich zajęły w swoich kategoriach pierwsze miejsca, jedna trzecie i jedna piątą. Trzy lata później, w 1989 roku mierzawska MDP nie tylko zdobyła wicemistrzostwo Polski, ale też podczas



Mirosław Pawlak, prezes OSP w Mierzawie

zawodów międzynarodowych Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w Milawie (ówczesna Czechosłowacja) młodzi druhowie z Mierzawy okazali się najlepszą drużyną... Krajów Demokracji Ludowej.

Zarząd OSP pod koniec lat dziewięćdziesiątych podjął starania o pozyskanie samochodu „beczki”. Aby należycie przygotować się na jego zagospodarowanie, w 1991 roku rozpoczęto budowę garażu. Łatwość z jaką strażacy (pracując społecznie) wykonali tę budowlę sprawiła że natychmiast podjęli wyzwanie rozbudowy strażnicy. W lipcu 1999 roku decyzją Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, OSP w Mierzawie włączona została do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego. Rozbudowa strażnicy została zakończona na początku 2000 roku, a jej uroczyste otwarcie nastąpiło 27 sierpnia 2000 roku z okazji jubileuszu 70 lecia istnienia jednostki. Również w tym dniu OSP Mierzawa otrzymała ufundowany przez miejscowe społeczeństwo sztandar oraz przekazany przez PSP samochód „STAR 244”.

Obecnie OSP w Mierzawie może pochwalić się 59 druhami; działa tu 12-osobowa MDP chłopców, jest także 8 pań. Skład Zarządu, poza niewielkimi zmianami, od 20 lat jest taki sam. Tworzą go: Mirosław Pawlak – prezes, Łukasz Molenda – naczelnik, Andrzej Mróz – wiceprezes, Jan Budziosz - zastępca naczelnika, Marek Wasik - skarbnik, Arkadiusz Gacek – sekretarz i Romuald Baran – gospodarz strażnicy.

Nowy sprzęt, nowa remiza

W roku ubiegłym Zarząd podjął starania o pozyskanie środków na zakup nowego samochodu ratowniczo – gaśniczego. W przeddzień „Mikołajek”, 5.12., zakupiony został ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Zarządu Głównego



*Nowy nabytek mierzawskich drużów
poświęcił biskup Marian Florczyk*



*Biskup Marian Florczyk, Zbigniew Sosnowski,
Adam Jarubas, Mirosław Pawlak*

Związku OSP RP, Komendy Głównej PSP, Gminy Wodzisław oraz Urzędu Marszałkowskiego, nowy samochód „Mercedes – Benz”. Jednostka dysponuje także wozem operacyjnym (VW T4). – Jeszcze w tym roku zakupimy nowy sprzęt do ratownictwa drogowego – mówi prezes **Mirosław Pawlak** – Chodzi przede wszystkim o nowe szczęki nożycowe do cięcia karoserii samochodowej. Stare, które posiadamy są zbyt słabe do przecinania nowoczesnych, wzmacnianych karoserii samochodowych, ich blach i słupków – dodaje prezes Pawlak. Jeśli chodzi o wyposażenie, strażacy z Mierzawy naprawdę nie mają się czego wstydzić; są tu i pompy szlamowe, pompa pływająca, aparat prądotwórczy, maszt oświetleniowy, piłarki spalinowe, zestaw do ratownictwa medycznego (10 drużów jest specjalnie przeszkolonych w tym kierunku), jest też pięć nowoczesnych aparatów oddechowych.

Jak przyznają druhowie, zakres działań podejmowanych przez mierzawską jednostkę OSP jest niezwykle szeroki. – Tak naprawdę wyjazdy do pożarów to tylko 25% naszych interwencji – mówi Mirosław Pawlak - Jeździmy do wypadków drogowych, likwidujemy zniszczenia wywołane wichurami, pomagamy podczas podtopień. Również podczas tegorocznej powodzi sześciu naszych drużów przez dwie doby nosło pomoc powodzianom w Nowym Korczyniu – dodaje.

Jak się okazuje OSP w Mierzawie czekają kolejne zmiany. – Budynek w którym mieści się nasza OSP zostanie wkrótce zburzony. Wszystko ze względu na przebieg planowanej drugiej nitki trasy S7 z pętlą rozjazdową – mówi Mirosław Pawlak – Nowa siedziba zostanie wybudowana na 70-aro-wej działce oddalonej o kilkaset metrów, będącej naszą własnością, a przekazanej nam niegdyś przez Kółko Rolnicze. W nowej strażnicy znajdzie się miejsce na minimum trzy garaże, będą też pomieszczenia socjalne, a na poddaszu planujemy pokoje gościnne – cieszy się prezes Pawlak.

80 lat minęło...

Ochotnicza Straż Pożarna w Mierzawie w niedzielę, 14 czerwca miała swój szczególny dzień, obchodziła bowiem jubileusz 80-lecia istnienia.

Wspólnie z druhami z Mierzawy świętowali ich koledzy z całego województwa świętokrzyskiego. We mszy świętej koncelebrowanej pod przewodnictwem bpa Mariana Florczyka udział wzięło ponad 120 pocztów sztandarowych jednostek OSP z powiatu jędrzejowskiego i in-

nych powiatów województwa. Podczas uroczystości, którą patronatem honorowym objęli Wicepremier Rządu RP, Prezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Waldemar Pawlak, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Adam Jarubas i Wicewojewoda Świętokrzyski Piotr Żołądek, jednostce został uroczystie przekazany wspomniany już wóz ratowniczo-gaśniczy. Mercedesowi nadano imię... „Mirek”. Imię wybrano nieprzypadkowo; strażacy nazwali tak swój wóz bojowy na cześć prezesa. „Rodzicami” chrzestnymi „Mirka” zostali wójt Józef Syska i radna Iwona Woźniak oraz wiceminister Zbigniew Sosnowski i przewodnicząca Rady Gminy w Wodzisławiu, Iwona Pietras.

80-lecie OSP było też doskonałą okazją do uhonorowania zasłużonych strażaków z całego regionu.

Podczas uroczystości kilkudziesięciu z nich otrzymało odznaczenia i nagrody, a Zbigniew Sosnowski - podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, podkreślał podczas uroczystości, że mieszkańcy naszego regionu nie raz przekonali się jak ważna jest praca strażaków ochotników.

W części artystycznej uroczystości wystąpili m.in.: Strażacka Orkiestra Dęta z Krasocina, zespoły śpiewacze „Mierzawa” z Michałowa, „Pęczyszanie” z Pęczysk oraz „Mozgawianie” z Wodzisławia. Do tańca przygrywał zespół „Juhas” z Żywca.

Robert Siwiec



*W uroczystościach wzięło udział
120 pocztów sztandarowych*

„Zaszczyt pociąga za sobą obowiązek”

- Święto Samorządu Terytorialnego to okazja do radości z dotychczasowych osiągnięć, ale jednocześnie czas refleksji nad tym, czego nie udało nam się dokonać w ciągu 20 lat funkcjonowania samorządu w Polsce - powiedział Tadeusz Kowalczyk, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego otwierając 27 maja w Wyższej Szkole Ekonomii i Prawa im. prof. Edwarda Lipińskiego w Kielcach konferencję „Administracja samorządowa w rozwoju regionu”. W spotkaniu, które było częścią obchodów 20 - lecia Samorządu Terytorialnego w Województwie Świętokrzyskim uczestniczyło prawie 200 osób. Zarząd Województwa Świętokrzyskiego reprezentowali marszałek Adam Jarubas oraz członkowie Zarządu - Marek Gos i Lech Janiszewski.

Tadeusz Kowalczyk podkreślał, iż samorządy wpisały się na trwałe w pejzaż naszego kraju. - Podzielał powszechną opinię, że reforma samorządowa była jednym z największych sukcesów w budowaniu polskiej demokracji. Lokalne społeczności uświadomiły sobie, że teraz one same, przy pomocy wybranego przez siebie burmistrza, wójta czy prezydenta mogą decydować o losie swoich „małych Ojczyzn” - mówił **Tadeusz Kowalczyk**, przewodniczący Sejmiku.



- Pragnę wyrazić wielkie uznanie i wdzięczność dla podejmowanych przez Was, drodzy samorządowcy działań. Jednocześnie życzę satysfakcji z pełnienia tej jakże doniosłej społecznej roli - dodał przewodniczący Kowalczyk. Życzenia samorządowcom w dniu Ich święta składali także marszałek **Adam Jarubas**, **Michał Markiewicz**, przewodniczący Związku Miast i Gmin Regionu Świętokrzyskiego oraz **Zdobysław Kuleszyński**, prorektor WSEiP w Kielcach. Z okazji 20. lecia Samorządu Terytorialnego okolicznościowymi medalami uhonorowani zostali burmistrzowie i wójtowie województwa świętokrzyskiego, którzy swoje funkcje pełnili nieprzerwanie od pierwszej kadencji samorządu gmin. Wyróżniono także zasłużonych dla idei samorządności działaczy. Spotkaniu samorządowców towarzyszyła konferencja „Administracja samorządowa w rozwoju regionu”, podczas której naukowcy przybliżyli m.in. tematy związane ze znaczeniem Internetu w promocji regionu, budową sieci współpracy środowiska samorządowego z przedsiębiorstwami, uczel-

niami, szkołami i otoczeniem biznesu oraz zagadnienia dotyczące partnerstwa publiczno - prywatnego.

Podczas konferencji wręczone zostały także nagrody laureatom konkursu „Rola administracji samorządowej w rozwoju regionu”.

M.N.



Tadeusz Kowalczyk wręcza nagrody zwycięzcom konkursu

Odznaczeni

Michał Markiewicz, Burmistrz Miasta i Gminy Skalbierz
 Marcin Majcher, Burmistrz Miasta i Gminy Ożarów
 Marian Buras, Wójt Gminy Morawica
 Józef Bulira, Wójt Gminy Lipnik
 Władysław Brudek, Wójt Gminy Bogoria
 Zygmunt Brzeziński, Wójt Gminy Imielno
 Krzysztof Gajewski, Wójt Gminy Waśniów
 Witold Garnuszek, Wójt Gminy Samborzec
 Stanisław Herej, Wójt Gminy Radków
 Bogusław Nowak, Wójt Gminy Mirzec
 Marek Pikulski, Wójt Gminy Czarnocin
 Józef Siwek, Wójt Gminy Krasocin
 Józef Syska, Wójt Gminy Wodzisław
 Ryszard Zych, Wójt Gminy Stopnica
 Henryk Rzepa, Prezes Regionalnej Izby Obrachunkowej w Kielcach
 Franciszek Wołodźko, były marszałek województwa świętokrzyskiego
 Edmund Kaczmarek, Przewodniczący Konwentu Starostów Województwa Świętokrzyskiego
 Andrzej Kępczyński, radny powiatu kieleckiego
 Tadeusz Kowalczyk, Przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego
 Adam Jarubas, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego



Konferencja w WSEiP zgromadziła wielu świętokrzyskich samorządowców



Medale zasłużonym samorządowcom wręczał marszałek Adam Jarubas



Wyróżnionym gratulował przewodniczący Sejmiku Tadeusz Kowalczyk



Z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego w Klasztorze na Karczówce w Kielcach świętokrzyscy samorządowcy uczestniczyli w uroczystej mszy świętej

Opinia

Krzysztof Gajewski, wójt gminy Waśniów. Funkcję tę pełni nieprzerwanie od 1990 roku.

- W 1990 roku zostałem najmłodszym wójtem w Polsce, miałem wtedy 26 lat. Praca w samorządzie była dla mnie ogromnym wyzwaniem, praktycznie wszystko było nowe, nieznanne, jak choćby ustawa o samorządzie terytorialnym, kilkakrotnie modyfikowana na przestrzeni tych 20 lat.



W 1990 r. zaczynaliśmy praktycznie od zera. Problemów do rozwiązania co niemiara - kiepski stan dróg, brak szkół z prawdziwego zdarzenia, wodociągów, telefonów. Bywało, że w okresie letnich brakowało wody, a przecież Waśniów to gmina typowo rolnicza, gdzie woda jest warunkiem koniecznym do pracy na roli. Dlatego działania ówczesnego samorządu postanowiliśmy skoncentrować na rozwiązaniu spraw priorytetowych dla mieszkańców - zaopatrzenia w wodę i gminnej edukacji. Pamiętam, że niejednokrotnie łza się w oku zakręciła, kiedy patrzyłem, w jakich warunkach muszą uczyć się nasze dzieci. Cóż one były winne, że te szkoły tak wyglądały.

Zabiegałem, gdzie się tylko dało o wsparcie dla gminnej oświaty. W 1991 r. Sejmik Województwa Kieleckiego, którego także byłem radnym, uznając stan bazy edukacyjnej w gminie Waśniów jako katastrofalny, podjął uchwałę o pomocy naszym szkołom. Zaczęłem także w tej sprawie „wydeptywać” ścieżki w Ministerstwie. I udało się, w 1994 r. powstała pierwsza szkoła, przez pewien czas budowane były wszystkie trzy placówki.

Z pewnością największym sukcesem jest 100% zwodociągowanie gminy, mamy stację uzdatniania wody, udało się także poprawić stan infrastruktury drogowej, wybudowaliśmy prawie 70 km dróg asfaltowych. Modernizujemy następne. Mamy już oczyszczalnię ścieków, trwają prace przy budowie sieci kanalizacyjnej. Rok szkolny zakończymy w gminie niezwykle uroczystie. Otworzymy Centrum Sportowo-Edukacyjne wraz z kompleksem boisk przy Zespole Szkół w Waśniowie. To będzie wielki dzień dla wszystkich mieszkańców gminy, ukoronowanie naszych wieloletnich starań, ale także efekt dobrej współpracy z radą gminy, sołtysami, z lokalną społecznością.

Dziękuję mieszkańcom za wspólnie podjęcie tego trudu.

Samorządowcy Dzieciom

Prezentacje artystyczne, degustacje potraw regionalnych, prezentacje sprzętu policyjnego, porady lekarskie oraz liczne konkursy z nagrodami - takie m.in. atrakcje czekały na tych wszystkich, którzy w niedzielę, 30 czerwca wybrali się do Parku Miejskiego w Kielcach, gdzie odbywał się Piknik Rodzinny „Samorządowcy Dzieciom”. Podczas imprezy odbyła się także licytacja, z której dochód zostanie przeznaczony na organizację wypoczynku letniego dla dzieci z gmin województwa świętokrzyskiego, które ucierpiały w powodzi. Uczestnicy pikniku mieli także możliwość spotkania się z Gospodarzami Regionu: przewodniczącym Sejmiku Tadeuszem Kowalczykiem i marszałkiem województwa Adamem Jarubasem.



Z okazji Dnia Dziecka pracownicy Urzędu Marszałkowskiego oddali krew dla małych pacjentów Szpitala Dziecięcego w Kielcach. Udało się zebrać ponad 15 litrów tego bezcennego daru!



Na zaproszenie marszałka Adama Jarubasa ponad setka dzieci z powiatów sandomierskiego i staszowskiego, których rodziny ucierpiały w powodzi wzięła udział w spotkaniu z okazji Dnia Dziecka, które w Parku Etnograficznym w Tokarni zorganizował Urząd Marszałkowski.



Było wspólne słuchanie bajek, koszyk cukierków i książeczki z bajkami dla wszystkich – na oddziale Hematologiczno-Onkologicznym Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach, marszałek Adam Jarubas oraz dyrektor Szpitalika Włodzimierz Wielgus czytali bajki małym pacjentom szpitalika.

Organizatorami akcji w ramach ogólnopolskiego czytania bajek dzieciom była Fundacja Jaśka Meli Poza Horyzonty oraz jej ambasador w Kielcach – Robert Biernacki. Marszałek Adam Jarubas sięgnął po wiersze Jana Brzechwy i przeczytał „Szelmostwa lisa Witalisa”, zaś dyrektor szpitalika wybrał bajki Charlesa Perraulta. Po wspólnym czytaniu mali pacjenci mogli sobie wybrać ulubioną książeczkę spośród zakupionych w prezencie przez marszałka Adama Jarubasa.



Wakacyjne imprezy kulturalne

Rozpoczęły się wakacje, dla wielu z nas czas wolny od nauki i pracy. Mieszkańcy naszego regionu i odwiedzający go turyści z pewnością będą uczestniczyć w organizowanych przez placówki kulturalne, urzędy gmin i stowarzyszenia festynach, piknikach oraz koncertach. W naszym świętokrzyskim kalendarzu imprez na stałe zagościły organizowane już od lat przedsięwzięcia, takie jak **Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej**, „**Chałupkowe Garncynki**” czy **Święto Śliwki w Szydłowie**.

Od 3 do 10 lipca w Busku Zdroju odbywać się będzie **XVI Międzynarodowy Festiwal Muzyczny im. Krystyny Jamroz**. Każdego roku do tej pięknej miejscowości uzdrowskiej przybywają wielcy artyści z całego świata, by promować klasyków muzyki. Na inaugurację Festiwalu zaplanowano uroczysty „Jubileusz - profesor Konstanty Andrzej Kulka i jego goście”, na zakończenie - galę z udziałem gwiazd - Grażyny Brodzińskiej, Bogusława Kaczyńskiego i Jacka Błaszczyka. W tym roku koncerty odbywać się będą w Busku - Zdroju, Wiślicy, Pińczowie, Kurozwękach i Glinianach w gminie Ożarów.

Prezentacje rękodzieła artystycznego twórców ludowych i pasjonatów narodowej tradycji, koncerty, a także pokazy tańca dworskiego i walki rycerskie - to tylko część atrakcji „**Jarmarku Jagiellońskiego**” oraz **Międzynarodowego Turnieju Rycerskiego o Miecz Zawiszy Czarnego z Garbowa**. Dwudniowa impreza odbędzie się od 3 do 4 lipca 2010 roku na Rynku Starego Miasta w Sandomierzu. Będzie można zobaczyć m.in.: turnieje łucznicze, walki pieszych, walki na miecze i topory, turniej bardów i tancerzy wraz z dworskim balem oraz parady dworu Księstwa Sandomierskiego i chorągwi wojsk sandomierskich. Turniejowi towarzyszyć będą pokazy konne, „żywe szachy” i muzyka z epoki. Natomiast podczas „Jarmarku Jagiellońskiego” prezentować się twórcy rękodzieła artystycznego z różnych zakątków Polski.

Już po raz 37. w Kielcach odbywać się będzie **Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej**. Tańcem i śpiewem stolica regionu świętokrzyskiego rozbrzmiewać będzie od 12 do 25 lipca. Zespoły uczestniczące w festiwalu walczyć będą o złote, srebrne i brązowe „Jodły”. Każdego roku dużym zainteresowaniem mieszkańców stolicy regionu cieszy się koncert laureatów. Organizatorem Festiwalu jest Komenda Kieleckiej Chorągwi ZHP.

18 lipca zapraszamy do gminy Bieliny na imprezę „**Pod urokiem czarownicy – wyprawa po ziele świętego Jana**”, która odbędzie się na parkingu w Hucie Szklanej przy wejściu do Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Na scenie wystąpią gminne zespoły młodzieżowe oraz folklorystyczne. Natomiast dla aktywnych organizowane będą gry terenowe z cyklu „**Kraina Legend Świętokrzyskich**”.

Nie świeci garnki lepią! O tym będzie można się przekonać podczas festynu „**Chałupkowe Garncynki**”. Co roku do Ośrodka Tradycji Garncarstwa w Chałupkach przyjeżdżają rzesze turystów. Tak z pewnością będzie także 25 lipca. Będzie można zobaczyć prezentacje glinianych wyrobów, oraz wypróbować swoich sił w sztuce lepienia garnków. Nie zabraknie także występów lokalnych zespołów artystycznych oraz konkursów dla dzieci.



Od 6 do 8 sierpnia Zespół Pałacowy w Kurozwękach zamieni się w miasteczko rodem z Dzikiego Zachodu. Na czas imprezy „**Dziki Zachód w Kurozwękach**” obok stada bizonów rozbiją swoją wioskę Indianie, rozgłoszą się kowboje, zagrają zespoły muzyki country oraz muzyki indiańskiej. Goście imprezy będą mogli sprawdzić swe umiejętności w strzelaniu łuków, obejrzeć pokazy suszenia mięsa z bizona i spróbować szczęścia w płukaniu złota. Gwiazdami imprezy będą Ivan Komarenko i zespół Dzieci z Brodą.



Moc wrażeń czeka na wszystkich, którzy 14 i 15 sierpnia wybiorą się do zamku Krzyżtopór w Ujeździe, aby podziwiać **Gonitwy Husarskie**. W programie imprezy między innymi: pokazy władania kopią i lancą, koncerzem, szablą husarską, pokaz łucznictwa konnego, strzelanie z bandoletów, musztra kawaleryjska oraz pokaz tańca dawnego. Prezentację zakończy salut artyleryjski z falkonetów XVII wieku. Widzowie będą mogli także zobaczyć jak wyglądało życie obozowe w XVII w. (czyszczenie koni, broni, ćwiczenia fechtunku, strzelanie z łuku itp.).

Od 14 do 28 sierpnia warto odwiedzić Sandomierz, gdzie odbywać się będzie **Festiwal „Muzyka w Sandomierzu”**. To największe wydarzenie miasta, prezentujące różne style i gatunki muzyczne. Festiwal obejmuje 9 koncertów, które odbędą się na Dziedzińcu Zamku, kościele św. Jakuba oraz Sali Rycerskiej na zamku. W tym roku będzie można posłuchać m.in. Muzyki Filmowej Michała Lorena, recitalu Grzegorza Turnaua, a także muzyki Fryderyka Chopina oraz koncertu „Cudowne Dzieci”.



nie pieca dymarskiego. Dymarki są wspaniałą okazją do zapoznania się nie tylko ze starożytnymi metodami uzyskiwania żelaza, poznania folkloru świętokrzyskiego, ale także dobrą okazją do aktywnego wypoczynku w malowniczej scenerii u podnóża Łysej Góry. Na festynie będzie można podziwiać, a także nabyć wyroby rękodzielników: malarzy, rzeźbiarzy i garncarzy oraz innych twórców ludowych. Dodatkowymi atrakcjami będą koncerty estradowe, kiermasze i wystawy.



Szydłów to największe w kraju zagłębie śliwkowe. W gminie uprawia się 30 odmian tych owoców. Jak smakują będzie można się przekonać podczas **Święta Śliwki**. Tegoroczna impreza odbędzie się 21-22 sierpnia. W programie wystawa i degustacja śliwek, pokaz suszenia owoców starodawnym sposobem ziemnym na laskach oraz występy zespołów muzycznych i tanecznych.



W ostatni weekend sierpnia w Szydłowie odbędzie się **XII Międzynarodowy Turniej Rycerski o Miecz Króla Kazimierza Wielkiego**. Podczas turnieju na szydłowskim zamku będzie można podziwiać liczne bitwy, potyczki, konkursy strzeleckie z udziałem rycerstwa z różnych epok historycznych. Jedną z głównych atrakcji będzie pokaz kaskaderów konnych oraz nocna bitwa o zamek. Przewodnim motywem turnieju będzie 700 – lecie urodzin króla Kazimierza Wielkiego.



W tych samych dniach u podnóża Łysej Góry w Nowej Słupi będą odbywać się **Dymarki Świętokrzyskie**. Główną atrakcją jak co roku będzie pokaz rzemiosł oraz rozbija-



Bądź bezpieczny nad wodą!

Okres wakacyjny dopiero się rozpoczął, a woda w województwie świętokrzyskim już zebrała pierwsze tragiczne żniwo. Niech będzie ono dla nas przestrogą podczas letniego wypoczynku. Niestety, mimo ostrzeżeń i ogromnej pracy profilaktycznej wykonywanej przez Policję oraz Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, każdego roku zdarza się wiele niepotrzebnych, śmiertelnych wypadków. Większość utonięć jest wynikiem lekkomyślności ludzi, lekceważenia obowiązujących przepisów, a przede wszystkim kąpiele w miejscach niestrzeżonych.

- Niestety, statystyki są nieubłagane. W tamtym roku odnotowano w naszym województwie aż 34 przypadki

utonięć, a uratowano aż 43 tonących – mówi Wacław Mozer, prezes Świętokrzyskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego – Dane szokują tym bardziej, że już w tym roku w Świętokrzyskiem na skutek powodzi życie straciło 5 osób. Każda z tych śmierci to osobny, bolesny dramat. Co więcej, wakacje jeszcze nie weszły w swój najlepszy, bo najcieplejszy okres, a już jest pierwsza ofiara wypoczynku nad wodą; dwa tygodnie temu zmarł mężczyzna, który ucierpiał w wypadku na zalewie w Chańcy. Z ustaleń policjantów wynikało, że 32-latek był pasażerem skutera wodnego i spadł z niego trakcie jazdy. Uderzył brzuchem w znajdujące się w wodzie konary. Z obrażeniami trafił do szpitala, ale niestety zmarł – dodaje Wacław Mozer.



*Wacław Mozer, szef
świętokrzyskiego WOPR*

Pamiętaj o zasadach!

- Nie wchodź do wody po spożyciu alkoholu. Najczęściej toną osoby pijane.
- Nie kąp się zaraz po jedzeniu – powinieneś odczekać przynajmniej godzinę.
- Nie wchodź do wody zaraz po opalaniu się na słońcu – może grozić to szokiem termicznym lub utratą przytomności.
- Do wody najlepiej wchodzić w grupie.
- Po wejściu do wody najpierw należy schłodzić okolice serca, karku oraz twarz.
- Do wody wchodzić tylko w miejscach oznakowanych, gdy nad kąpiącymi się czuwa ratownik.
- Gdy przy kąpielisku widzisz czerwoną flagę, kąpiel jest zabroniona.
- „Dziki kąpieliska” mają nieznane dno i głębokość. Woda w nich może być skażona.
- Zawsze czuwać nad kąpiącym się dzieckiem. Jeśli Twoje dziecko ma częsty kontakt z wodą, wyślij je na naukę pływania.
- Nie próbuj przepływać jeziora czy wypływać na otwarty akwen bez asekuracji.
- Bądź wyposażony w podstawowy sprzęt do ratowania tonącego jak żerdź, lina oraz koło ratunkowe. Naucz się posługiwać się tego rodzaju sprzętem.
- Przestrzegaj znaków zakazujących skakania „na główkę”, jeśli nie znasz głębokości wskakuj do wody nogami.
- Jeżeli widzisz nadciągające oznaki załamania pogody, przestań pływać i wyjdź z wody.
- Jeśli korzystasz ze sprzętu wodnego, to zawsze powinien on być sprawny a przebywające na nim dzieci i osoby, które nie umieją pływać, powinny być w specjalnych kamizelkach.
- Nie kąp się w miejscach niebezpiecznych, a zwłaszcza położonych przy słuzach, mostach, budowlach wodnych, portach, przy zaporach, mostach, przy ujęciach wody pitnej, stawach hodowlanych, basenach przeciwpożarowych, jak również w pobliżu szlaków żeglownych oraz w wodach o silnym zanieczyszczeniu i wirach.
- Zawsze stosuj się do zaleceń ratowników WOPR, którzy pełnią dyżur na kąpielisku.

Jak zapewnia szef świętokrzyskiego WOPR, nad bezpieczeństwem osób korzystających ze zbiorników wodnych w naszym województwie czuwać będzie w sezonie około 80 ratowników WOPR. - Jednak, by ograniczyć do minimum ryzyko wypadku, czy utonięcia, należy przestrzegać podstawowych zasad bezpieczeństwa, a przede wszystkim słuchać i wykonywać bezwzględnie polecenia ratowników – mówi – Pamiętajmy, że każdego roku przyczyny utonięć są te same: brawura, lekkomyślność i, niestety, alkohol. Kilkanaście ostatnich lat udowodniło też niezbicie jak ważna jest profilaktyka, szkolenia kierowane przez nas, dorosłych, do dzieci i młodzieży. Choćby organizowana corocznie akcja „Już pływam”, którą kończy z powodzeniem około 1000 dzieciaków, albo podsumowany 29 maja konkurs plastyczny „Bezpieczny wypoczynek nad wodą” zorganizowany wspólnie z Kuratorium Oświaty i Marszałkiem Województwa, w którym wzięło udział 36 drużyn z całego regionu, czy też książeczka przeznaczona dla dzieci o bezpiecznym zachowaniu się nad wodą, której wydanie wspomógł marszałek Adam Jarubas. Komuś się może wydawać, że to są sprawy mało istotne, a ja powiem tylko tyle: to właśnie dzięki odpowiedniej prewencji od 5 lat w województwie świętokrzyskim nie utonęło żadne dziecko! Rozmawiamy z naszymi dziećmi o bezpiecznym zachowaniu się nad wodą – apeluje Wacław Mozer.

Uroczystości na Wykusie

Leśna polana „Wykus”, położona w Lasach Siekierzyńskich w Puszczy Jodłowej, już po raz kolejny była świadkiem uroczystości poświęconych życiu i działalności majora Jana Piwnika „Ponurego”. Jak każdego roku na „Wykus” przybyli przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, kombatancki, studenci Wyższej Szkoły Handlowej oraz przedstawiciele Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Wśród uczestników nie brakowało także policjantów garnizonu świętokrzyskiego, dla których „Ponury” – aspirant Policji Państwowej od 19 lat jest patronem.

„Wykus” zajmuje szczególne miejsce w sercach wielu ludzi – to właśnie tutaj znajdowali schronienie ci, którzy walczyli o niepodległość naszego kraju. W tym samym miejscu stacjonował również mjr Jan Piwnik – „Ponury”, dowódca zgrupowań partyzanckich AK podczas II wojny światowej. To właśnie dla niego, co roku na tej leśnej polanie w sercu Gór Świętokrzyskich, spotykają się ci, którzy przeżyli wojnę. W ten sposób próbują zaszczyścić w młodych pokoleniach pamięć o swoim dowódcy. Postać mjr. Jana Piwnika „Ponurego” zajmuje też szczególne miejsce w historii garnizonu świętokrzyskiego. Na początku lat 90-tych XX wieku ówczesne Kierownictwo Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach nawiązało współpracę z kombatanami, podwładnymi mjr. „Piwnika”. Od 1991 roku świętokrzyscy policjanci, jako jedyni w kraju, mają swojego patrona – aspiranta Policji Państwowej Jana Piwnika mjr. „Ponurego”.

Tegoroczne uroczystości poświęcone „cichociemnemu”, majorowi podziemnego Wojska Polskiego i jego żołnierzom poprzedzone zostały przedstawieniem „Dom w Janowicach” przygotowanym przez pracowników Urzędu Miasta w Starachowicach oraz Starachowickiego Centrum Kultury. Kanwą scenariusza był jeden z rozdziałów znanej książki Cezarego Chlebowskiego „Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie”.

Po przedstawieniu, zgodnie z tradycją, w obecności wszystkich zebranych, meldunek od dowódcy placu przyjął przewodniczący Zarządu Środowiska Żołnierzy Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej Ponury - Nurt – Zdzisław Rachtan – pseudonim „Halny”.



Mł. asp. Piotr Furman został odznaczony policyjną Odznaką Zasługi im. mjr. Jana Piwnika Ponurego

Następnie, po Mszy Św. odprawionej przez Ordynariusza Diecezji Radomskiej ks. bp. Henryka Tomasika w intencji mjr. „Nurta” i jego żołnierzy, studenci I roku Administracji Systemami Bezpieczeństwa Wyższej Szkoły Handlowej w Kielcach złożyli uroczyste ślubowanie.

Jak co roku na leśnej polanie „Wykus” wręczono medale. Za wybitne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu odznaczeniem „Pro Memoria” uhonorowano 11 osób, w tym Świętokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Kielcach mł. insp. Mirosława Schosslera.

Ale to nie jedyne odznaczenia wręczone na „Wykusie”. To właśnie na tej leśnej polanie już od siedmiu lat świętokrzyscy Policjanci odznaczani są Honorową Odznaką im. mjr. Jana Piwnika „Ponurego” nadawaną przez kapitułę odznaki. Odznaczeniem tym mogą poszczycić się funkcjonariusze, którzy wykazali się szczególnym poświęceniem i zaangażowaniem w wykonywaniu swoich obowiązków na rzecz bezpieczeństwa obywateli. 21 funkcjonariuszem, który będzie mógł nosić to odznaczenie został mł. asp. Piotr Furman, który na co dzień służy jako dzielnicowy na Posterunku Policji w Dwikożach. Policjant ten trzykrotnie ratując ludzkie życie, narażał swoje. Po raz pierwszy w 2004 roku uratował mężczyznę przygnieczonego przez ciągnik i udzielił mu pierwszej pomocy. Trzy lata później zapobiegł samobójczej śmierci. W marcu tego roku nie zważając na panujące warunki atmosferyczne oraz na to, że i jemu może grozić niebezpieczeństwo, ruszył na pomoc tonącemu mężczyźnie.

Po raz pierwszy w historii Kapituła Odznaki Zasługi im. mjr. Jana Piwnika Ponurego przyznała to zaszczytne wyróżnienie funkcjonariuszowi spoza garnizonu świętokrzyskiego. Policyjną Odznaką pośmiertnie odznaczono podkom. Andrzeja Struję zamordowanego 10 lutego 2010 roku w Warszawie. Wierny do końca policyjnej przysiędze funkcjonariusz swoją ostatnią interwencję podjął na jednej z warszawskich ulic, gdy był na urlopie. Podkomisarz Andrzej Struj osierocił dwie kilkuletnie córki. Jego śmierć wstrząsnęła nie tylko policyjnym środowiskiem.

Na zakończenie uroczystości, przy kapliczce – pomniku, odbył się apel pamięci, oddano salwę honorową, złożone zostały kwiaty i zapalono znicze.

Wydział Komunikacji Społecznej KWP w Kielcach



Uroczystości na Wykusie zgromadziły przedstawicieli policji, władz samorządowych, ale przede wszystkim byłych żołnierzy Armii Krajowej

Regionalista tworzy szlaki

Józef Myjak już od lat dokumentuje ciekawostki ziemi sandomierskiej i opatowskiej. Wyznacza szlaki poświęcone wybitnym osobom, zjawiskom, uprąpom, wydarzeniom historycznym. Niedawno wydał książkę „Opatowskie legendy i opowieści niezwykle”, którą poświęcił głównie błogosławionemu Wincentemu Kadłubkowi.

- To najbardziej wyrazista postać, szczególnie w okolicy Karwowa, Włostowa, Opatowa – mówi **Józef Myjak**. –Tu jest najżywsza tradycja Kadłubkowa w Polsce, poza Jędrzejowem i Krakowem. Wiąże się z tym wiele opowieści, ot chociażby związanych z miejscem jego urodzenia, Karwowem.

Publikacja Józefa Myjaka powinna być niemal lekturą obowiązkową każdego miłośnika naszego regionu. Zawarte w niej legendy i opowieści krążą w regionie od kilkuset lat. Są przede wszystkim dziełem mieszkańców tego regionu. Dzieje naszego kraju pokazują w postaci zmitologizowanej, nie tak jak oficjalna historia.

Konsekwencją tych prac jest wyznaczenie szlaku Kadłubkowego, który zaczyna się w Opatowie, w podziemnej trasie turystycznej. To tu z inicjatywy PTTK powstała ekspozycja i dwie komnaty poświęcone wybitnemu historykowi. Turysta może na miejscu zapoznać się z postacią, jeśli nie ma czasu, by wyjeżdżać w teren.

Jeżeli ma ochotę, może ruszyć do odległego o 6 kilometrów Karwowa, piechotą lub rowerem piękną doliną Opatówki. Tam w ładnym krajobrazie może spotkać przydrożne figury z motywem Kadłubka, jak również słynne źródło z niezwykle wodą. Na tym szlaku leży Włostów, który jest niezwykle osadą o średniowiecznym rodowodzie, gdzie Kadłubek miał być ochrzczony w miejscowym kościele. Tu jest zbiór innowierczy, ruiny pałacu Karskich, osada przy nie istniejącej już cukrowni. Są jeszcze Tudorów, Malice, Międzygórz, które też związane są z Kadłubkiem. Mają ruiny zamków, ładne krajobrazy i naturalne zaplecze kulturowe, gdzie powstają znakomite legendy.

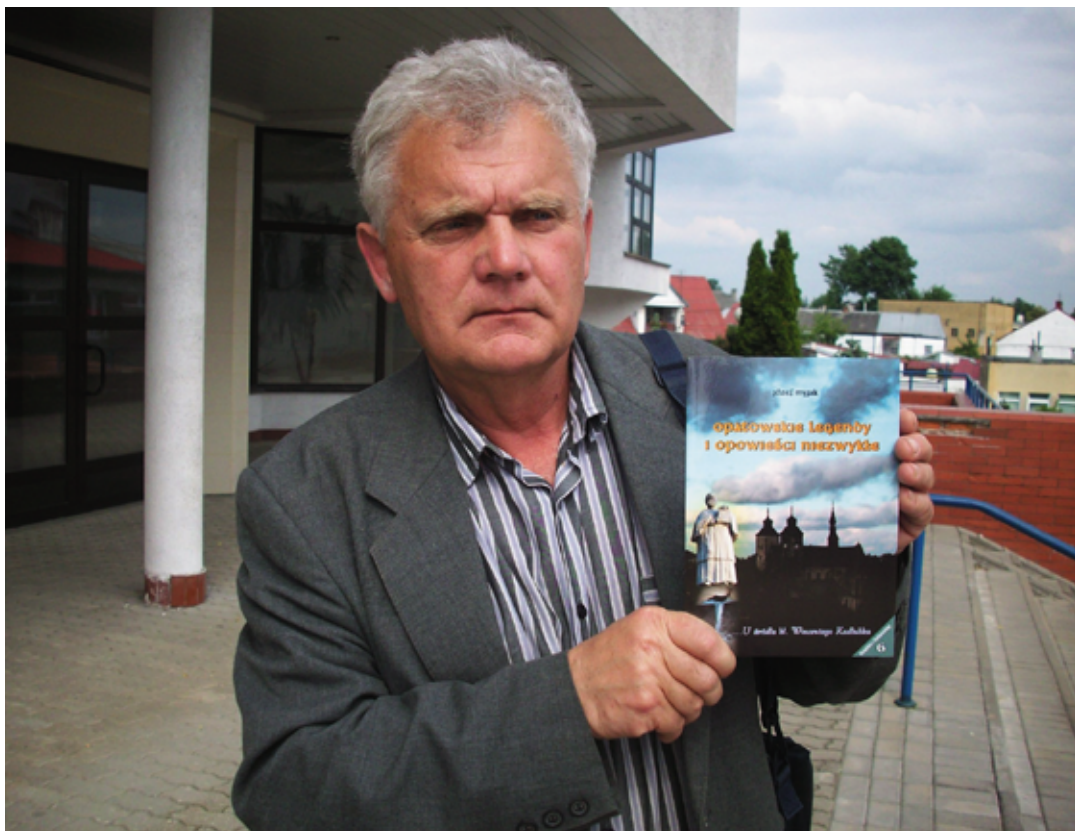
To nie pierwszy szlak wyznaczony przez Józefa Myjaka. Jego dziełem jest także Szlak Legionowy, który zaczyna nabierać konkretnych wymiarów. Związany

jest z kampanią Józefa Piłsudskiego. Realny staje się także szlak związany z największą bitwą I wojny światowej, do której doszło jesienią 1914 r. w dolinie Opatówki. – Na terenach od Łagowa do gminy Dwikozy toczyły się walki, w które były zaangażowane bardzo duże siły wojskowe, austriackie i rosyjskie, a więc to taki szlak europejski – wyjaśnia Józef Myjak. – Do tej pory I wojnę światową, poza legionami, traktowano trochę po macoszemu.

Kolejny szlak związany jest z modną w tym rejonie uprawą owoców. To Sandomierski Szlak Jabłkowy, która zaczyna się w Sandomierzu i prowadzi przez najpiękniejsze tereny sadownicze, przez Samborzec, następnie gminy Koprzywnicę, Łonów, Klimontów, potem prowadzi przez Obrazów, Wilczyce, Dwikozy, Zawichost i wraca do Sandomierza. Liczy prawie 100 kilometrów. Zatrzymuje się w niektórych gospodarstwach sadowniczych, lokalach gastronomicznych, gdzie serwowane są dania związane z jabłkami. W Obrazowie powstała nawet Izba Tradycji Sadowniczych.

Na terenie gminy Ożarów Józef Myjak wspólnie z dyrektorem Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w tej miejscowości, Marianem Sussem utworzył Nadwiślański Szlak Artystyczny. Obejmuje urocze tereny związane zarówno z tradycyjną sztuki kamieniarskiej, rzeźbiarskiej, jak i ze współczesną działalnością, z organizowanymi plenierami rzeźbiarskimi. Ten szlak przebiega od Ożarowa, Nowego przez Biedrzychów, Dębno, Maruszów, Lasocin, Janopol, a więc tworzy taką pętlę na Powiślu i wiedzie przez krawędzie doliny Wisły.

(A.N.)



Józef Myjak ze swoją najnowszą książką „Opatowskie legendy i opowieści niezwykle”

Ogród na rozstajach

Jedyny w regionie prywatny ogród botaniczny, udostępniony zwiedzającym, stworzyli w Młodzawach Małych pod Pińczowem Zofia i Tadeusz Kurczynowie. Na 1 hektarze powierzchni zgromadzili prawie 2 tysiące różnych gatunków roślin! A do tego około dwustu różnorodnych ptaków ozdobnych – pawie, bażantów, papugi, kaczki i gęsi. Jest nawet zadomowiony czarny bocian i całe mnóstwo „dzikich” lokatorów, głównie szpaków i kosów, które w ogrodzie znalazły sobie idealne miejsce do życia.

Przekraczając bramę gospodarstwa w Młodzawach Małych, wchodzi się w zupełnie inny świat. Bajkowy ogród zaczyna się tuż za ogrodzeniem i rozciąga na trzech poziomach, których różnica wysokości wynosi aż 18 metrów. Tę różnicę poziomów gospodarz wykorzystał do stworzenia systemu strumyczków, wodospadów i oczek wodnych, które stały się rajem dla żab, złotych rybek i różnokolorowo kwitnących lilii wodnych. Tylko w jednym „oczku” naliczyć można prawie 150 kwiatów nenufarów 10 różnych odmian! Na trzech tarasach swoje miejsce znalazło prawie 2 tysiące gatunków roślin: od drzew i krzewów ozdobnych po byliny. W tym ogrodzie nie ma wysypanych żwirkiem ścieżek. Spaceruje się po krótko przyciętej trawie, rozkoszując oczy kształtami i barwami roślin, słuchając szumu spływającego z wyższych poziomów strumyka, kumkania baraszkujących w wodzie żab i próbujących je przekrzyczeć ptaków. W idylliczny obraz przyrody idealnie wkomponowane są drewniane rzeźby – dzieło gospodarza, z wykształcenia i z zamiłowania artysty plastyka. „Ogród na rozstajach” (nazwa pochodzi o miejsca usytuowania gospodarstwa) powstał 17 lat temu, gdy do swoich artystycznych upodobań Tadeusz Kurczyna dorzucił jeszcze jedną pasję – ogrodnictwo.

sobem na życie. Ogród można zwiedzać tylko w weekendy i w święta, w godzinach 9.00 – 19.00 (bilet normalny kosztuje 6 zł). – W pozostałe dni musimy przecież trochę popracować, a utrzymanie roślin wymaga naprawdę dużo pracy – tłumaczą gospodarze. – Poza tym u nas nie chodzi się po żwirkowych alejach, tylko po trawie. Udostępniając ogród do zwiedzania przez cały tydzień, nie byłoby szans na jej utrzymanie – wyjaśnia Tadeusz Kurczyna.

Raj dla dendrologa

U Kurczynów obowiązuje podział pracy. Pani Zofia zajmuje się kwiatami. – Specjalnie zbieram i kolekcjonuję byliny, które kiedyś były uważane za chwasty – opowiada. – Maki, chabry, kaskade... Zawłaszcza tych ostatnich już się prawie nie spotyka. A ja „przyjmuję” wszystkie, które przyjdą do mojego ogrodu. Uwielbiam byliny kwitnące na niebiesko, może dlatego, że jest ich mniej niż innych. Mam dużą kolekcję róż, dlatego teraz wybieram już tylko te pachnące. Ogród jest pełen kolorów, teraz ma pachnieć – śmieje się gospodyni.

Gospodarz tworzy wizję całości ogrodu, kompozycje roślin i rzeźb. – Bardziej odpowiada mi zestawianie kształtów i kolorów, niż zastanawianie się nad tym, że jakiejś tam roślinki jeszcze w ogrodzie nie mam – dodaje pan Tadeusz.

Mimo takiej filozofii twórczej gospodarza, dla osób zainteresowanych botaniką, „Ogród na rozstajach” to prawdziwy raj. Dendrolog znajdzie tam wiele niezwykle interesujących roślin: jodłę kalifornijską, metasekwoję chińską, świerk płaczący i świerk węzowaty, cyprysik nutkajski, miłorząb czy platan klonolistny i wiele innych. Przy zwiedzaniu ogrodu sporo zabawy mają też dzieci, nie tylko ze względu na ozdobne ptactwo, ale i historie opowiadane przez gospodarze o rosnących w ogrodzie roślinach. Szczególne zainteresowanie dzieciaków wzbudza ta, której olejki eteryczne pachną... colą.

„Ogród na rozstajach” stał się jedną z atrakcji turystycznych Poniidzia. Gospodarstwo państwa Kurczynów co roku odwiedza kilka tysięcy osób. I są to goście z całego świata.

Iwona Sinkiewicz

Pasja jako sposób na życie

Gospodarstwo w Młodzawach Małych Tadeusz Kurczyna odziedziczył po swoich dziadkach. Gdy wraz z żoną osiadł pod Pińczowem, początkowo próbował żyć z rolnictwa – uprawiał pomidory, hodował owce. Jednocześnie zlikwidował część budynków gospodarczych i posadził pierwsze rośliny. I tak stopniowo, rok po roku, ograniczał działalność typowo rolniczą, powiększając tę ogrodniczą. Do Młodzaw zaczęło zaglądać coraz więcej osób, dlatego Kurczynowie zaczęli udostępniać ogród dla zwiedzających. – Ogród miał być odskocznią dnia codziennego, naszym azylem, a stał się miejscem publicznym – mówi gospodarz „Ogrodu na rozstajach”. Pasja, którą Tadeusz Kurczyna zaraził także swoją żonę, stała się jednocześnie spo-



Na ludowo po polsku i... norwesku

Projekt „Tańce ludowe dawniej i dziś, wymiana kulturalna oraz współpraca ekspertów w dziedzinie tańca i muzyki ludowej Polski i Norwegii” zainaugurowało seminarium ekspertów, które 1 czerwca 2010 r. odbyło się w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Konferencja zorganizowana została we współpracy z Norweską Radą ds. Tradycyjnej Muzyki i Tańca w Trondheim – partnerem polsko-norweskiego projektu realizowanego przez WDK od kwietnia 2010 do końca marca 2011. Gościem seminarium był Lech Janiszewski, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego.

W konferencji udział wzięli polscy znawcy folkloru, m.in. prof. dr hab. **Ludwik Bielawski** i dr **Grażyna Dąbrowska** – Polska Akademia Nauk. Partnera projektu – Norweską Radę ds. Tradycyjnej Muzyki i Tańca działającą przy Uniwersytecie w Trondheim reprezentował prof. **Egil Bakka** oraz norwescy choreolodzy.

Uczestnicy seminarium zastanawiali się nad tempem zmian zachodzących w tańcach ludowych w Polsce i Norwegii. Rozmowy te pozwoliły naszkicować obraz sytuacji współczesnego folkloru w działalności instytucji kultury i edukacji. Wnioski zaczerpnięte z doświadczeń Norweskiej Rady ds. Tradycyjnej Muzyki i Tańca w Trondheim, pozwoliły opracować strategię, która realizowana będzie w ramach projektu „Tańce ludowe dawniej i dziś, wymiana kulturalna i współpraca ekspertów w dziedzinie tańca i muzyki ludowej Polski i Norwegii”. Latem rozpoczną się prace badawcze na terenie Polski i Norwegii. Seminarium zakończyły warsztaty tańca poprowadzone przez tancerzy i muzyków, członków grupy „Dom Tańca” Janusza Prusinowskiego oraz Zespół Pieśni i Tańca „Kielce”.

Norwescy artyści zatańczyli w Busku-Zdroju

Młodzi norwescy tancerze i muzycy wystąpili podczas XXXIV Buskich Spotkań z Folklorem. Wizyta artystów w Busku-Zdroju to kolejne działanie zrealizowane w ramach projektu „Tańce ludowe dawniej i dziś, wymiana kulturalna i współpraca ekspertów w dziedzinie tańca i muzyki ludowej Polski i Norwegii”.

Organizowany w dniach 5-6 czerwca 2010 r. Festiwal zgromadził najlepszych świętokrzyskich wykonawców muzyki ludowej – solistów wokalistów, instrumenta-

listów, kapele, zespoły śpiewacze oraz zespoły pieśni i tańca. Tegoroczną edycję wzbogacił udział norweskich wykonawców tradycyjnych tańców i muzyki ludowej.

Spotkanie było okazją do nauki tańców ludowych obu krajów. W Sali Koncertowej sanatorium „Marconi” w Busku-Zdroju odbyły się warsztaty tańca z udziałem norweskich artystów oraz polskich uczestników Festiwalu – kapel Zygmunta Jakubowskiego i „Buskowanie” oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Wiśliczanie”.

Spotkanie pozwoliło dostrzec podobieństwa i różnice nie tylko w artystycznych prezentacjach wykonawców, ale także w procesie upowszechniania dziedzictwa kulturowego w obu krajach. Spostrzeżenia wykorzystane zostaną w kolejnych działaniach realizowanych w ramach projektu.

Projekt „Tańce ludowe dawniej i dziś, wymiana kulturalna i współpraca ekspertów w dziedzinie tańca i muzyki ludowej Polski i Norwegii” realizowany jest przez Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach dzięki wsparciu udzielonemu przez Islandię, Lichtenstein oraz Norwęgę poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

Konkurs w PBW

W Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Kielcach uroczyście podsumowano VII Miejski Konkurs Literacki pn. „Przemoc niejedno ma imię” organizowany przez Zespół Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych Nr 4 w Kielcach, Świętokrzyskie Centrum Profilaktyki i Edukacji, Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i PBW. Uczestniczyli w nim uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów.

Celem konkursu było zwrócenie uwagi na zjawisko przemocy w domu i szkole, uwrażliwienie na krzywdę drugiego człowieka, a także rozwijanie zainteresowań literackich.

Podczas uroczystości w PBW podziękowania i dyplomy otrzymali nauczyciele oraz wszyscy uczestnicy konkursu. Autorom nagrodzonych i wyróżnionych prac nagrody wręczali: **Maria Kalita** – dyr. ZSOI Nr 4 w Kielcach i **Urszula Salwa** – dyr. PBW w Kielcach, nauczyciele oraz przedstawiciele Komisji Konkursowej: **Magda Adamiec**, **Agata Sijer**, **Katarzyna Zamojska**.



Regionalne specjały (28): Sok z czarnej jagody



Miesiące wakacyjne są tymi, podczas których, korzystając z pięknej pogody i bagactwa świętokrzyskich lasów, chętnie oddajemy się uzupełnianiu naszych spiżarni o dary leśnego runa. Zbieramy przede wszystkim grzyby, ale – nie tylko. Swoich zagorzałych wielbicieli mają też pozimki, leśne, wyjątkowo aromatyczne maliny, a przede wszystkim czarne jagody. Przed kilkunastoma dniami pojawiły się już one w świętokrzyskich lasach więc nie może ich zabraknąć także w naszym kąciку kulinarnym. Prezentowany produkt to „Sok z czarnej jagody”, a o wpisanie go na Listę Produktów Tradycyjnych stara się Stowarzyszenie „Lipianki” z miejscowości Lipa w gminie Ruda Maleniecka.

Jak „Lipianki” wytwarzają swój sok? Pierwszym etapem jest oczywiście zbiór dojrzałych, nieuszkodzonych jagód. Następnie konieczne jest wyplukanie jagód w wodzie aby uniknąć wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń. Kolejnym etapem jest przysypanie jagód do butelek lub słoików (uprzednio dobrze umytych), zasypanie ich cukrem i odstawienie w słoneczne miejsce na kilka dni. Nasz proces produkcji wieńczy oddzielenie soku powstałego w butelkach lub w słoikach od jagód i zapasteryzowanie go około 5-10 minut. Po pasteryzacji odstawiamy sok do spiżarni i spożywamy wedle potrzeb.

Owoce czarnej jagody są dość zasobne w potas, żelazo, siarkę i wapń, ale mają stosunkowo niewiele magnezu i fosforu. Są zasadotwórcze, zawierają po trochu niemal wszystkie witaminy: A, B1, B2, PP, C oraz ślady witamin P i D. Poza tym w ich składzie znajduje się antocyjanowy glikozyd myrtillina (to ona tak świetnie barwi), sporo pektyn i innych związków. Dzięki temu przemysł winiarski bardzo ceni sobie sok z czarnych jagód, gdyż używa go do zabarwienia Burgundów bo tak ten barwnik jest silny i intensywny.

Zarówno sok z jagód jak świeże czarne jagody niszczą w naszym przewodzie pokarmowym wiele bakterii chorobotwórczych, nawet tych opornych na antybiotyki, a więc między innymi: Shigella, Salmonella, Escherichia coli i Streptococcus. Ponadto działają przeciwzapalnie i przeciwkrwotocznie. Fioletowy barwnik ma typowe działanie witaminy P, czyli zmniejszają przepuszczalność naczyń włosowatych. Więc Ci co mają sińce za byle dotknięciem powinni pić sok z czarnej jagody, a także Ci co mają problemy i narzekają na nieprawidłowe krążenie.

Naukowcy zbadali też, że związki zawarte w soku z jagód wykazują pewne właściwości karotenoidów i witaminy A, bo poprawiają zdolność widzenia w nocy, co ważne jest dla kierowców i lotników. Sok z jagód można traktować jako lek. Jagody działają bakteriobójczo, szczególnie niszczą Escherichia coli oraz niektóre szczepy Staphylococcus. Świeże owoce oraz odwary (kompoty) działają u dzieci i młodzieży przeciwbacząco. Suszone jagody garbuje błony śluzowe jelit, uszczelniając je i zabezpieczając przed

wchłanianie jądów, a równocześnie uspokaja trzewia, zwalnia ruchy robaczkowe jelit, neutralizuje w nich nadmierną fermentację i działa bakteriobójczo. Dlatego poleca się picie soku z jagód przy biegunkach. Obniża on także poziom cukru we krwi. Sok ten jest wskazany dla cukrzyków i dla osób narażonych na pylicę np. górników.

Soku pitnego w otwartej butelce nie można przetrzymywać zbyt długo, należy go zużyć w ciągu najwyżej 2 dni. Sok należy pić powoli małymi łykami, najlepiej przez słomkę lub rurkę szklaną. Soki spożyte w ten sposób są łatwo przyswajalne i nie wywołują objawów przeciążenia lub niestrawności, jak się to zdarza przy wypiciu od razu większej ilości.

21 czerwca 2009 roku w Sandomierzu odbyło się podsumowanie konkursu wojewódzkiego „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów” w którym to Stowarzyszenie „Lipianki” wzięło udział w kategorii produktów i przetworów roślinnych prezentując właśnie „Sok z czarnej jagody”. Pomimo dużej konkurencji sok ten zajął I miejsce.

Robert Siwiec



Regionalna półka

Nagłowice Reja i innych

Są zakątki naszego województwa, które bardzo długo musiały czekać na należne im słowo pisane, utrwalać ich dzieje, historię. I aż dziw bierze, że niekiedy to miejsca bardzo znane. Ba!, często wręcz będące w każdym podręczniku, czy to dzięki wydarzeniom tam mającym miejsce, czy też osobie sławy mu przynoszącemu. Niewątpliwie do takich na nowo odkrytych należą Nagłowice. Wcześniej najwięcej wiadomości o nich mogliśmy zaczerpnąć z wydanej przed „wojną światową” książce Seweryna Borkowskiego i Zygmunta Lipawskiego „Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego”. Teraz, dzięki pracy trójki międzynarodowych badaczy, a mianowicie: Marcina Piszczka, Krzysztofa Ślusarka i Macieja Zdanek, możemy zajrzeć do pozycji „Dzieje Nagłowic”.

Na przeszło 330 stronach książki możemy prześledzić dzieje gminy Nagłowic od czasów najdawniejszych po czasy współczesne. Po zapoznaniu się z położeniem geograficznym oraz warunkami naturalnymi omawianego terenu, w pełni zrozumiemy zasady, którymi kierowało się osadnictwo. Pomocne jest tu przedstawienie badań archeologicznych, a także próby rekonstrukcji warunków

naturalnych i krajobrazu w czasach historycznych.

Równie ciekawie zostały przedstawione czasy średniowiecza i epoki staropolskiej. Wędrowka po Nagłowicach i wsiach okolicznych pozwala nam zgłębić tajniki ich powstania, a także ciekawych dziejów przechodzenia poszczególnych włości z rąk do rąk. Zaskakujące dla Czytelnika

mogą być wiadomości o rzemiośle wiejskim i zwyczajach w dworach oraz folwarkach miejscowych. Dla miłośników spraw sądowych nie lada gratką będą opisy stosunków łączących rady Walewskich i Radziwiłłów.

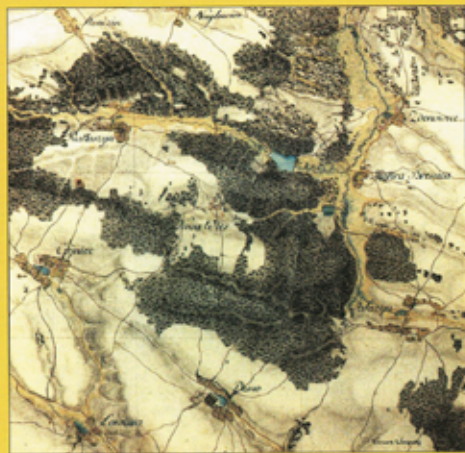


Dariusz Detka

Historia najnowsza zawarta w rozdziale V przenosi nas od czasów okupacji po czasy najnowsze. Możemy zapoznać się z rozwojem gospodarczym opisanego terenu, ale również ze zmianami administracyjnymi mającymi tu miejsce. Bogactwo nazwisk – często ludzi jeszcze działających publicznie, dodaje lekturze dodatkowego smaku.

Trzeba stwierdzić, że „Dzieje Nagłowic”, to książka, która może być wzorcowa, jeśli chodzi o przedstawienie naszych małych ojczyzn. Autorzy nie zapomnieli o żadnym z aspektów życia codziennego, nie pominęli żadnego etapu historii. Ilość materiałów źródłowych, którymi się posługiwali wzbudza szacunek, a kompendium wiedzy, które dzięki temu powstało uznanie.

Dariusz Detka



Marcin Piszczek, Krzysztof Ślusarek, Maciej Zdanek

Dzieje Nagłowic

Marcin Piszczek, Krzysztof Ślusarek, Maciej Zdanek,
Dzieje Nagłowic, Wydawnictwo Nowa Galicja,
Jędrzejów – Kraków 2006

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, 25-516 Kielce, Aleja IX Wieków Kielc 3

Biurowisko Obsługi Interesanta
tel. 41 342 15 30, e-mail: obsługa.interesantow@sejmik.kielce.pl

Redakcja: Biuro Komunikacji Społecznej, tel. 41 343 90 37
www.sejmik.kielce.pl e-mail: nasz.region@sejmik.kielce.pl

Redaktor naczelny: Dariusz Detka

Zastępca redaktora naczelnego: Robert Siwiec

Sekretarz redakcji: Małgorzata Niewczas-Sochacka

Redakcja: Iwona Sinkiewicz

Druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl

Radni Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego



Świętokrzyski Alfabetyczny Przegląd Heraldyczny

„S” c.d.

Suchedniów: Suchiń, Staszic, Starke

Herb Suchedniowa przedstawia w czerwonej tarczy herbowej otoczonej białą obwódką niebieskie kowadło z wbitym w nie srebrnym mieczem oraz biały monogram S - inicjał nazwy miasta. Elementy godła funkcjonują na herbie Suchedniowa od uzyskania praw miejskich w 1962. W 2005 nieznacznie zmieniono ich wygląd i kolorystykę na skutek negatywnej opinii Komisji Heraldycznej o herbie Suchedniowa. Zmieniono kształt kowadła i litery „S” oraz barwę rękojeści miecza i monogramu ze złotej na srebrną. Dodano biały otok tarczy herbowej. Symbolika herbu nawiązuje do przemysłu metalowego oraz sięgających XVI wieku tradycji kuźniczych.



Jak podają źródła historyczne, osada istniała już w XVI wieku, a jej początki wiążą się ściśle z dziejami Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Swoją nazwę zawdzięcza minierowi Suchiniowi, który miał tu w 1578 roku kuźnicę. Do rozwoju Suchedniowa przyczynił się znacząco Stanisław Staszic ustanawiając tu Zarząd Zakładów Górniczych Królestwa Polskiego, przeniesiony później do Warszawy. Plan urbanistyczny miejscowości, według przekazów, też zaprojektował sam Stanisław Staszic. W okresie powstania styczniowego powstał w Suchedniowie oddział zbrojny braci Dawidowiczów. W okolicach miasta toczyły się walki oddziałów Langiewicza i Czachowskiego. Za udział w powstaniu, produkcję broni i pomoc powstańcom w lutym 1863r. Suchedniów został spalony. Z tego okresu zachował się sztandar powstańczy, przechowywany w kościele parafialnym p.w. Św. Andrzeja Apostoła.

Na przełomie XIX i XX wieku nastąpiło ponowne ożywienie przemysłowe. Ludwik Starke wznosił w Suchedniowie nowoczesną odlewnię żelaza i warsztaty mechaniczne. Bogate złoża czerwonej gliny ogniotrwałej sprawiły, że w Suchedniowie rozwinęła się też nowa gałąź przemysłu – ceramika. Antoni Wędrychowski wybudował fabrykę naczyń kamionkowych - „Marywil”. Obecnie wyrabia się tu kamionkowe rury kanalizacyjne, systemy kominkowe i ogrodzeniowe oraz kamionkę kwasoodporną dla przemysłu chemicznego.

Podczas II wojny światowej lasy suchedniowskie były schronieniem dla oddziałów partyzanckich AK („Nurta”, „Ponurego”, „Szarego”) oraz AL. W roku 1943 w fabryce Tańskich podjęto konspiracyjną produkcję uzbrojenia dla oddziałów AK, wytwarzano m.in. pistolet maszynowy „Sten”. Po wojnie Suchedniów zaczął rozwijać się jako prężne osiedle przemysłowe. Odbudowano Fabrykę Tańskich (późniejsza Fabryka Urządzeń Transportowych), rozbudowano Zakłady WYROBÓW kamionkowych „Marywil”, powstały nowe zakłady drzewne. W roku 1962 Suchedniów otrzymał prawa miejskie.

Szydłów: prasołowie, miecznicy, kotlarze

Herbem właściwym Szydłowa jest wyobrażenie napieczątne - jako miasto znany jest z dwóch pieczęci o podobnym herbie. Widnieje na nich orzeł polski w koronie między dwiema wieżami, każda z nich kulą na szczycie. Jedna pieczęć pochodząca z XVII wieku nosi napis „SIGILLUM CIVITATIS. S. RE. MAGRNE. SZYDLÓW”. Na drugiej pieczęci, pochodzącej z XVIII wieku widnieje napis „SIGILLUM. CIVITATIS. S. R. M. MAGNAE. SCHIDŁOW. 1071”. Nieznane jest znaczenie cyfr 1071. Herb posiada barwy polskie: orzeł i baszty - białe, korona i kule na basztach - złote, pole w kolorze czerwonym.



Pierwsza pisemna wzmianka o Szydłowie pochodzi z 1191 r. Jest to informacja o powinności mieszkańców książęcego Szydłowa do dziesięciny na rzecz kolegiaty sandomierskiej. Jan Długosz wzmiankuje o Szydłowie w kontekście najazdu Tatarów: w 1241 r. wojska małopolskie stoczyły bitwę z Tatarami „we wsi Chmielnik pod miasteczkiem Szydłów”. 1 lipca 1329 r. Władysław Łokietek sprzedaje mieszczaninowi krakowskiemu Zammeloniemu wójtostwo w Szydłowie lokowane na prawie średzkim. Oznacza to, iż Szydłów już wtedy posiadał prawa miejskie. Prawdopodobnie na początku XV wieku powstają pierwsze cechy rzemieślników wytwarzających wszelkiego rodzaju dobra na potrzeby rynku lokalnego. Dzięki korzystnemu położeniu miasta rozwijają się bardziej rozległe stosunki handlowe. Przez Szydłów odbywa się tranzyt m.in. wina, chmielu i stad bydła co jest znaczącym źródłem dochodów dla miasta. W 1523 r. Zygmunt Stary potwierdził w Szydłowie istnienie zbiorowego cechu kowali, ślusarzy, kotlarzy, mieczników, wędzidlarzy, siodlarzy, czapników, stelmachów, bednarzy. W mieście istniały również cechy piekarzy, szewców, prasołów, krawców, garncarzy. W 1528 r. dzięki przywilejowi Zygmunta I mieszczanie własnym sumptem budują wodociąg zaopatrujący w wodę ludność miejscową. W drugiej połowie XVI wieku Szydłów liczył 710 mieszkańców zamieszkujących w 180 przeważnie drewnianych budynkach. Zaznacza się w tym okresie intensyfikacja osadnictwa żydowskiego. We wspomnianym okresie było w mieście 14 Żydów - gospodarzy. W latach 1534-1564 budują oni w mieście murowaną bożnicę. W drugiej połowie XVIII w. starosta szydłowski Maciej Sołtyk zagarnął bezprawnie ziemię mieszczan szydłowskich i usiłował zlikwidować samorząd miejski. W wyniku tego w 1777 r. doszło do targów pomiędzy nim a mieszkańcami. Około 300 mieszczan i chłopów z okolicznych wiosek wyruszyło zbrojnie przeciw staroście. Spór ciągnął się długo i zakończył niepomyślnie dla mieszczan. Król Stanisław August skarcił ich ostro i nakazał pełne posłuszeństwo.

Pomimo utraty znaczenia, w 1793 roku miasto zostało siedzibą sądu ziemskiego. Po III rozbiorze Polski Szydłów wszedł w skład zaboru austriackiego. W 1809 r. miasto znalazło się w granicach Księstwa Warszawskiego i stało się siedzibą powiatu.

W 1822 r. wystawiono na licytację mury miejskie, które ocalały dzięki temu, iż nie znalazły nabywcę. W tym okresie miasto liczyło ponad 1600 mieszkańców z czego 450 stanowili Żydzi. W 1850 r. Szydłów przestał być siedzibą powiatu, a rejon szydłowski włączono do powiatu stopnickiego. Okres upadku przypieczętowało utrata praw miejskich w roku 1869.

R.S.